



NASI JUBILACI

Jak co roku, z okazji Dnia Hutnika, słowa uznania i gratulacje kierujemy zwłaszcza pod adresem naszych jubilatów, którzy większą część życia przepracowali w hutnictwie. Są to z reguły ludzie skromni, których życiorysy wypełnione są czynem. Nie szczędzili ich losy wojennej poniewierki, potem z gruzów dźwigali oni naszą Ojczyznę. Przedstawiamy najstarszych stażem...

50 LAT PRACY
Kazimierz Dyba — P-64, Aleksander Właderny — W-29.

45 LAT PRACY
Antoni Ciupek — ZK, Ludwik Hawrysz — ZB, Aleksander Pęczalski — LK, Władysław Rycerz — P-61.

40 LAT PRACY
Brunon Antkowiak — ZT, Julian Bilski — ZT, Jan Bojko — P-63, Stanisław Bierzynski — DO, Zenon Chmista — DI, Henryk Dudziński — P-63, Stanisław Jabłoński — ZO, Jan Krzysiak — DI, Franciszek Łagan — TH, Adam Pietrzyk — EZ, Stefan Stawiany — LA, Mieczysław Świderek — ZT, Franciszek Świątek — ZT, Kamil Turek — P-65, Zygmunt Zabiegło — ZM, Stanisław Zygmunt — DI, Eugeniusz Żelazny — ZT.

35 LAT PRACY
Jan Banatowski — DI, Franciszek Bracik — LK, Mikołaj Brzeziński — ZO, Władysław

Bryk — P-60, Antoni Fajkiel — P-61, Stanisław Fijałkowski — P-61, Henryk Grabowiec — ZO, Józef Głód — W-17, Mieczysław Herod — DI, Fryderyk Jarosz — P-60, Henryk Jania — ZM, Józef Jamroz — ZH, Tadeusz Kaczor — ZM, Bronisław Kaliciński — TH, Władysław Krawczyk — ZT, Stanisław Komenda — ZH, Franciszek Król — ZM, Jan Kudła — W-28, Marian Lange — ZO, Stefan Letner — P-60, Tadeusz Mitura — P-60, Adolf Nowak — P-61, Julian Olszowski — LU, Witold Osika — ZH, Mieczysław Owca — KTR, Adam Pikuła — TE, Tadeusz Płoński — W-17, Józef Powroźnik — P-63, Wacław Rudziński — ZS, Jan Rzeczycki — P-63, Zdzisław Sawicki — ZS, Stanisław Sobczyński — ZT, Mieczysław Styliński — ZM, Roman Sobota — ZS, Robert Stano — DW, Stawros Sidilas — ZT, Izidor Szczepanowski — ZK, Stanisław Turek — DW, Henryk Wartalski — ZO, Bolesław Wierzbicki — ZK.

W trzydziestym piątym roku historii Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wypada nasz trzydziestoletni jubileusz — Kombinatu Huta im. Lenina. Wspominamy o tym doniosłym fakcie na samym wstępie, ponieważ w tej historii odgrywalismy zawsze czołową rolę. Decyzją Kongresu Zjednoczeniowego

Partii w 1948 roku Nowa Huta stała się priorytetową inwestycją planu sześćdziesięcioletniego. To na tej budowie tysięcy młodych ludzi uczyło się nie tylko przemysłu i techniki ale i socjalizmu, uczyło się przyjaźni z Wielkim Krajem Rad. Tu bowiem dziesiątki specjalistów radzieckich uczyło nas hutnictwa, dziesiątki naszych

pracowników wyjeżdżało do radzieckich hut po doświadczenie i wiedzę. Efektem pomocy i współpracy dla naszego kraju to m. in. 150 tysięcy ton urządzeń, które otrzymaliśmy dla naszej Huty od Związku Radzieckiego oraz podstawowy surowiec, to 110 milionów ton rudy, które nadeszły do dnia dzisiejszego.

Cale trzydzieści lat historii Nowej Huty, Kombinatu HIL, to lata budowy i produkcji hutniczej, lata wysiłku pisanego Waszym potem Drodzy Hutnicy ale i cała gama sukcesów. Dziś w przeddzień hutniczego święta obchodzonego w naszej hucie po raz trzydziesty musimy sobie w pełni zdać z tego sprawę, musimy być dumni z tego co wybudowaliśmy i wyprodukowaliśmy. Dzięki rocznej produkcji stali przekraczającej ponad sześć milionów ton, stanaliśmy w rzędzie największych zakładów metalurgicznych w Europie. Od chwili uruchomienia do dnia dzisiejszego wyprodukowaliśmy 73 miliony ton koksu, 68 milionów ton surowców, 88 milionów ton stali oraz 60 milionów ton wyrobów walcowanych gotowych. Dziś jesteśmy głównym dostawcą wyrobów hutniczych dla przemysłu maszynowego, metalowego, samochodowego, okrętowego, elektronowego, taboru kolejowego i budownictwa. Już w trzynastym roku istnienia naszej huty spłaciśmy państwu zaciągnięty na budowę dług. Od 1967 roku do końca ub. roku wpłaciliśmy do budżetu państwa kwotę 31,1 mld złotych tytułem zysku.

cno różnicowany technicznie. Obok najnowocześniejszych obiektów mamy i takie, które wymagają generalnej modernizacji.

DRODZY HUTNICY!

Modernizacja Kombinatu, to sprawa numer jeden: sprawa naszego istnienia. Taki generalny program modernizacji opracowaliśmy w ubiegłym roku. Był on przedmiotem wielu narad i spotkań, między innymi także i Konferencji Partijno - Techniczno - Ekonomicznej. Uzyskał on pełną akceptację naszych władz. Ostatnio program modernizacji naszego Kombinatu był tematem posiedzenia egzekutywy KK PZPR. Problemy te zostały szeroko przedyskutowane i potraktowane z należytą

powagą. Zaprezentowany program mający na celu nie tylko modernizację ale przede wszystkim rozwiązanie szeregu problemów takich jak poprawa warunków pracy, bezpieczeństwa i higieny, warunków socjalnych załogi — uzyskał pozytywną ocenę. Potrzeba na to wielomiliardowych nakładów. Będziemy chcieli te środki jeszcze wzbogacić naszymi przedsięwzięciami modernizując własnym sumptem obiekty. Jeśli nasze propozycje zostaną ostatecznie zaakceptowane na szczeblu najwyższym i wejdziemy do planu następnej pięcioletki nasz Kombinat w dalszym ciągu może być zaliczany do nowoczesnych obiektów hutniczych.

U PROGU TRZYDZIESIOLECIA, W PRZEDDZIEŃ HUTNICZEGO ŚWIĘTA, CHCIELIŚMY WAM DRODZY HUTNICY ZŁOŻYĆ SERDECZNE PODZIĘKOWANIE ZA DOTYCHCZASOWY WYSIŁEK I ŻYCZYĆ WAM I WASZYM RODZINOM WSZELKIEJ POMYSŁNOŚCI.

KIEROWNICZY KOLEKTYW KOMBINATU HIL

Dziś nasz Kombinat jest wyłącznym producentem blach karoseryjnych zimnowalcowanych dla przemysłu motoryzacyjnego. Ale przecież nie o samą produkcję tylko chodzi. Wymariliśmy zdecydowany wpływ na ukształtowanie się przemysłowego charakteru Krakowa i regionu. Dostarczaliśmy wszechstronnej pomocy naszemu miastu w wielu dziedzinach. Nawiązaliśmy szeroką współpracę z wieloma ośrodkami naukowo-technicznymi stosując dzięki temu nowe, dotąd nieznane technologie w hutnictwie. Wiele zrobiliśmy w dziedzinie poprawy warunków pracy, żywienia i wypoczynku. Ale przecież to wszystko nie zabezpiecza w całości naszych potrzeb. Nasz Kombinat aktualnie jest mo-

W-16 — DLA „MIESZKANIOWKI”

W ramach pomocy świadczonej przez zakład pracy dla budownictwa mieszkaniowego, Wydział Remontów Budowlanych Kombinatu HIL otrzymał do wykonania pełny zakres robót wykończeniowych w bloku nr 36 w os. Lotnisko-Południe. Ostateczny termin wykonania ustalono na koniec kwietnia br.

Z ramienia Dyrekcji Kombinatu koordynację całości prac prowadził z-ca Głównego Mechanika d/s Remontów mgr inż. Piotr Zabawa, a kierownictwo budowy spoczywało w rękach kierownika Oddziału Robót Terenowych W-16 Jana Barańskiego i mistrza Benedykta Prusaka. Do robót przystąpiły brygady branżowe, murarzy, tynkarzy, malarzy,

posadzkarzy, stolarzy warsztatowych i terenowych oraz pomocnicy z innych zakładów i wydziałów Kombinatu. Załoga pracowała na przedłużonej zmianie, gdyż jak wiadomo najbardziej pracochłonne i odpowiedzialne w budownictwie mieszkaniowym są roboty wykończeniowe, a ponadto pracownicy ci po raz pierwszy spotkali się z tego typu technologią i zakresem prac w dodatku w trudnych zimowych miesiącach.

DZIŚ O GODZ. 17. W BWA

Od 1974 roku Huta im. Lenina funduje stypendia artystom plastycznym. Porozumienie pomiędzy Zarządem Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków i dyrekcją Kombinatu „Huta im. Lenina” jest wyjątkowym w skali kraju: w każdym roku huta przyznaje sześć stypendiów. Mecenat ten potwierdza możliwości wpływu dużych zakładów pracy na rozwój twórczości artystycznej, a tym samym rozwój kultury w kraju.

Dziś właśnie, w Biurze Wystaw Artystycznych przy pl. Szczepańskim w Krakowie o godz. 17.00 nastąpi otwarcie wystawy prezentującej dorobek twórczy stypendystów HIL. W dzisiejszym też numerze „Głosu Nowej Huty”, na str. 6 prezentujemy sylwetki artystów będących stypendystami HIL, jak również interesujący szkic Haliny Bohdanowicz o mecenacie i jego wpływie na rozwój twórczości na przestrzeni wieków.

W imieniu zaś organizatorów zapraszamy na wernisaż.

WYSTĘP ZESPOŁU „MAZOWSZE”

W dniach od 15 do 18 maja br. Kraków będzie gościł Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”. Bilety można nabywać m. in. w nowohuckim „Orbisie”.

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ



Nr 18 (1166)

4. V — 10. V. 1979 r.

Cena 1 zł

Główne kierunki pracy racjonalizatorów

25 kwietnia odbyło się plenarne posiedzenie Klubu Techniki i Racjonalizacji Kombinatu HIL. Głównym tematem obrad były kierunki działania jakie KTR podejmuje w bież. roku. Kierunki te zostały bardzo ściśle sprecyzowane w programie działania DN Kombinatu HIL i Samorządu Robotniczego.

Referat na temat zadań KTR HIL wygłosił wiceprzewodniczący Klubu inż. Ignacy Dudziak.

W czasie obrad plenum dokonana została zmiana na stanowisku przewodniczącego KTR Kombinatu. W związku z przejściem na emeryturę dotychczasowego prezesa Klubu mgr inż. Mieczysława Owcy, plenum przychyliło się do jego prośby o rezygnację z pełnionej funkcji. Plenum wyraziło podziękowanie tow. Owcy za dotychczasowy duży wkład pracy w dziedzinie rozwoju wynalazczości

pracowniczej w Kombinacie. Jednocześnie plenum KTR dokonało wyboru nowego przewodniczącego Klubu. Został nim długoletni pracownik Kombinatu HIL mgr inż. Daniel Gajos.

W obradach plenum KTR Kombinatu uczestniczyli: sekretarz ZG ZZH Antoni Iwanicki, wiceprezes Wojewódzkiego KTR w Krakowie Wacław Wolski, sekretarz KF PZPR HIL Józef Węgiel, dyrektor techniczny Kombinatu Janusz Rożnowski, wiceprzew. ZF ZSMP Janusz Popiołek oraz przewodniczący ZRK Edward Cisowski, który w imieniu organizacji związkowej huty i Prezydium Samorządu Robotniczego podziękował serdecznie tow. Owcy za dotychczasową pracę i rekomendował tow. Gajosa na prezesa.

Do problemów wynalazczości i racjonalizacji powrócimy niebawem szerzej na łamach „Głosu”. (jd)



Z wdziękiem prezentowali się hutnicy w 1-majowym pochodzie... Fotoreportaż z przebiegu Święta Pracy zamieszczamy na str. 5.

FOT. S. GAWLIŃSKI

10 MAJA UROCZYSTE POSIEDZENIE KSR

W czwartek 10 maja o godz. 1. odbędzie się w sali teatralnej uroczyste posiedzenie Konferencji Samorządu Robotniczego Kombinatu HIL. Poświęcone ono będzie obchodom tegorocznego Dnia Hutnika.

Podczas obrad KSR nastąpi wręczenie Sztandaru przechodniego Ministra Hutnictwa i Zarządu Głównego ZZH załozce Zakładu Koksochemicznego HIL, zwycięzcy we współzawodnictwie pracy w roku ubiegłym. Proponuje przechodni otrzyma załoga Zakładu Wielkopiecowego za zajęcie I miejsca we współzawodnictwie pracy o tytuł „Najlepszego Zakładu Pięciolatki”.

Wielu zasłużonych ludzi dobrej hutniczej roboty udokorowanych zostanie odznaczeniami państwowymi oraz Odznaką „Zasłużony dla Kombinatu HIL”.

Z ŻYCIA PARTII

W programie pracy Egzekutywy Komitetu Fabrycznego PZPR znalazła się ocena działalności Uniwersytetu Robotniczego ZSMP działającego pod patronatem Zarządu Fabrycznego. Informację na powyższy temat przedstawił dyrektor UR, Stanisław Kopka. Wspomnieć więc należy, że UR rozwija działalność w wielu kierunkach. Prowadzi szkolenie kierowników, organizuje różnego rodzaju kursy, przydatne głównie młodym hutnikom. Szeroko rozwinięte jest także szkolenie ideowo-polityczne, głównie dla potrzeb hutniczej organizacji zetesempowskiej.

Elementem bardzo korzystnym dla uaktywnienia działalności Klubu Młodych było nawiązanie ścisłej współpracy z Uniwersytetem Robotniczym.

Z obrad Egzekutywy KF PZPR

Potrzebna działalność Uniwersytetu Robotniczego

czym. Jest więc UR dobrym partnerem dla szerzenia kultury w środowisku młodzieży, głównie zamieszkałej w hotelach robotniczych.

UR przeżywa też pewne kłopoty. Niezrozumiałe jest np. działanie Zakładu Transportu zmierzające do pozabawienia możliwości remontowania samochodów dzierżawionych dla potrzeb szkolenia kierowników. Rozwiązać też należy problem garażowania tych samochodów. Działalność UR prowadzona jest przecież pod kątem potrzeb huty i jej pracowników.

W posiedzeniu Egzekutywy, któremu przewodniczył I-szy sekr. KF PZPR, JÓZEF NOWOTNY, zabierający głos w dyskusji, tow. Janina Burnet, Leopold Kowar, Jan

Grudnik, Marian Bachan, Stefan Maciejaszek, Stanisław Baranik i Kazimierz Miniur postulowali m. in. włączenie działalności UR do ogólnohutniczego programu działalności socjalnej. Należy też ściślej współpracować z Ośrodkiem Kształcenia Ustawicznego.

W czasie obrad Egzekutywy dokonano też wstępnej oceny udziału Huty im. Lenina w pochodzie pierwszomajowym. Ocena, zarówno Egzekutywy jak i Instancji zwierzchniej jest wysoka. Pracownicy huty zaprezentowali się bardzo dobrze. Na szczególne wyróżnienie zasłużyła grupa wielkopieciowników i stalowników, w strojach hutniczych, będących ciekawym elementem dekoracyjnym i ideowym. (mg.)



Przyjemny wieczór przy tradycyjnej lampce koniaku, kawie i pączkach, spędzili w Klubie ZBoWiD kombatanci z okazji swojego święta, przypadającego corocznie na dzień 25 kwietnia. W uroczystym spotkaniu uczestniczyli m. in. sekretarz KF PZPR JÓZEF WEGIEL, wiceprezes Zarządu Woj. ZBoWiD ANTONI DĄBKOWSKI i dyrektor naczelny Kombinatu HIL CZESŁAW DROŻDZ.

W części artystycznej z okolicznościowym programem wystąpili artyści scen krakowskich oraz chór męski „Lutnia Robotnicza”.

Milym akcentem wieczoru było także wręczenie dyplomu uznania, kwiatów oraz wspólne odpiewanie „sto lat” zasłużonemu dla fabrycznej organizacji ZBoWiD, majorowi rezerwy mgr JÓZEFOWI BUGAJSKIEMU, a okazją po temu jest 75 rocznica jego urodzin. (OKT.) Na zdjęciu — Szanowny Jubilat.

NASI JUBILACI

PRACA OD 12 ROKU ŻYCIA...



Gdy miał 12 lat podjął pierwszą w swoim życiu pracę. Syn najbiedniejszej ziemi kieleckiej lata dziecięce i młodość spędził w tej samej „Stalnierze” w Małcu pod Opocznem, gdzie zaczynał jako sortowacz gwoździ by dojść

do rangi walcownika. W latach powojennych został tam mistrzem zmianowym, jako działacz partyjny był znany na swoim terenie. Od 1946 roku w Partii, był sekretarzem POP PZPR w swoim zakładzie pracy, trzy kadencje działał w Radzie Zakładowej, był także radnym i członkiem Gminnego Komitetu Partii. W najtrudniejszych okresach nie brakowało go w pierwszym szeregu. Do dziś wspomina trudny czas Referendum, kiedy to powierzono mu odpowiedzialną funkcję.

Pracownikiem Kombinatu nasz jubilat jest stosunkowo młodym. Aleksander Wiaderny przeniósł się do Huty dopiero w 1973 roku, gdzie od wielu lat pracuje, jego syn, Aleksander Wiaderny senior podjął tu pracę starszego maszynisty pomp wydziału Wodnego. (ag)

RACJONALIZATOR I SPOŁECZNIK



Wyznacznikiem 50-cio letniego okresu pracy Kazimierza Dyby są skrzynki gromadzone w domowym archiwum dyplomy uznania i listy pochwalne. Gdy w 50 roku przeniósł się z cementowni Szczakowa do huty, biura sztabu wielkiej budowy mieściły się

jeszcze na Oleandrach. On sam wraz z rodziną wprowadził się do pierwszych z wybudowanych bloków przyszłej dzielnicy na os. Szkolnym. Rozwój kombinatu zapisał się także w jego karierze osobowej. Pracował bowiem na kolejnych wydziałach które powstawały w ciągu tych lat, by wreszcie jubileusz zastał go w walcowni drobnej. Wszędzie śladem jego pracy pozostały usprawnienia i zrealizowane wnioski racjonalizatorskie, które wprowadził. Zawsze był tam, gdzie go potrzebowano, działał społecznie w związkach zawodowych, był bardzo aktywnym członkiem partii.

W jego ślady idą dzieci, syn już jest pracownikiem kombinatu, córka jako stypendystka w hucie, także po ukończeniu studiów z pewnością podejmie w kombinacie pracę. Tradycje hutnicze przekazał swoim dzieciom. (ag)

45 OWOCNYCH LAT



45 lat pracy, z czego aż 18 Aleksander Pechalski poświęcił kombinatowi Huta im. Lenina. Był żołnierzem września, tak ciężko kontuzjowany podczas działań wojennych 39 roku, że został zwolniony jako inwalida z obozu jenieckiego. Gdy tylko przyszedł nieco do siebie, stanął do walki pod

ziemią. Pełnił szereg odpowiedzialnych zadań w oddziałach partyzanckich GL i AL, wchodził w skład sztabu oddziału partyzanckiego im. Bartosza Głowackiego. Po wyzwoleniu wiele lat służył w KBW i wreszcie — gdy zdrowie znów zaczęło nie dopisywać — przeniósł się do mniej wyczerpującej pracy, właśnie w kadrach w kombinacie. Tu, jak i poprzednio, angażował się społecznie. Działał w Zarządzie Okręgu ZBoWiD, także jako członek komisji ds. działaczy Ruchu Robotniczego. W dokumentach i pamiątkach ma cały szereg odznaczeń, dyplomów uznania, orderów; jest odznaczony Krzyżem Partyzanckim i Walecznych, Złotą Odznaką za zasługi dla Ziemi Krakowskiej i Krzyżem Kawalerskim, że wymienimy tylko niektóre z dowodów uznania dla jego działalności.

Jego życiorys jest przykładem owocnie spełnionego życia. (ag)

UWAGA EMERYCI I RENCISCI

Zarząd Koła Emerytów i Rencistów przy Zakładowej Radzie Kombinatu Huta im. Lenina zawiadamia, że w dniach od 4 maja począwszy, codziennie w godzinach od 9.00 do 12.00 wydawane będą „boni” z okazji Święta Hutnika. Termin wydawania bonów upływa z dniem 20 maja br. Po odbiór bonów zgłaszać się w lokalu Klubu Seniora os. Na Skarpie 64 z legitymacją związkową.

PORADY PRAWNE W KAŻDĄ ŚRODĘ!

Zawiadamiamy, że w każdą środę tygodnia, w godzinach od 12 do 15 można w lokalu Zakładowej Komisji Rozjemczej Kombinatu HIL (budynki „s” centrum administracyjnego, III piętro) uzyskać wyczerpującą informację na tematy prawne. Dyżurujący prok. Ludwik Szule udziela wszelkich porad z zakresu prawa pracy oraz prawa rodzinnego (m. in. o sprawach alimentacyjnych).

Zachęcamy do korzystania z tych możliwości!

PRACA NA KOLONIACH

Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe, zakład nr 3 w Krakowie zatrudni na kolonii letniej w Zakopanem 2 pomoce kuchenne i 2 sprzątacze: w turnusach 18 VI — do 13 VII i od 14 VII — do 8 VIII.

Zainteresowane panie proszone są do Działu Socjalnego HPR ul. Mroźowa. Dojazd tramwajami nr 4, 22, 9, 16 w kierunku Walcowni.

WITAMY HUTNICZĄ MŁODZIEŻ!

Z okazji tegorocznego Dnia Hutnika, w najbliższy poniedziałek — 7 maja, w naszym Kombinacie gościć będziemy przodujących uczniów 48 hutniczych szkół zawodowych z całego kraju.

Młodzi przodownicy nauki między innymi spotkają się z przedstawicielami Ministerstwa Hutnictwa i Zarządu Głównego ZZH.

Serdecznie witamy!

Kronika ZBoWiD

W miesiącu pamięci narodowej nadal organizowane były spotkania kombatantów-hutników z młodzieżą szkolną. W niezwykłe podniosłym nastroju odbyło się w dniu 24 kwietnia br. spotkanie z młodzieżą Zespołu Szkół Elektrycznych w Nowej Hucie z więźniem obozu koncentracyjnego z Oświęcimia Janem STOJAKOWSKIM. Z dużym zainteresowaniem i wzruszeniem wysłuchano jego kośmarnych wspomnień a zwł. szczegółów dotyczących udanej ucieczki z obozu zagłady.

W dniach 25—27 bm. kilkuset studentów wydziałów: Architektury, Budownictwa Lądowego oraz Inżynierii Sanitarnej i Wodnej Politechniki Krakowskiej spotkało się w Klubie ZBoWiD HIL z kombatantami hutnikami. Wspomnieniami z

okresu walk w czasie okupacji hitlerowskiej dzielili się: mjr rez. Jan CZESNOWSKI, w-przes Andrzej JAWORSKI, mjr rez. Jan PAPIERZYŃSKI i kol. Tadeusz KUSNIERZ.

Zapraszamy zbawidowców na uroczystą akademię zorganizowaną z okazji „DNIA ZWYCIESTWA” przez Komitet Obchodów Świąt Państwowych oraz Zarząd Fabryczny ZBoWiD Kombinatu HIL. Uroczystość odbędzie się w dniu 7 maja br. o godzinie 17.30 w sali teatralnej HIL. W programie okolicznościowy referat, wręczenie nominacji na stopnie oficerskie oraz występy artystów scen krakowskich Zarząd Fabryczny ZBoWiD HIL — włączając się do ogólnopolskiej akcji odbudowy zabytków Krakowa przekazał na ten cel kwotę zł 2500. (JB.)

ŻEBY TYLKO NIE LUNĘŁO!

Bo rzeźby, obrazy i różne cudenka twórców ludowych nie lubią wody... Jest to westchnienie o łaskawość nieba w niedzielę 6 maja (od godz. 10 do 14), kiedy to w osiedlu Górali, przed budynkiem Domu Kultury Kombinatu HIL odbędzie się kiermasz sztuki nieprofesjonalnej twórców z Nowej Huty, kiermasz bogaty i kolorowy, przy akompaniamencie kapeli ludowych z okolic Krakowa. A w budynku DKK HIL, w Galerii „Rytm” w tym samym czasie będzie można obejrzeć wielką wystawę malarstwa, rzeźby i rzemiosła artystycznego — również twórców z naszej dzielnicy. Szczególnie polecany cykl malarski, inspirowany 50-leciem Nowej Huty, który powstał jako plan konkursu pod hasłem „Moje Miasto”. Wystawa będzie czynna przez cały maj. (J.)

W majowe Święto...

Miło i przyjemnie upłynęło mieszkańcom Nowej Huty popołudnie 1-majowego święta, spędzone na licznych imprezach artystycznych i rekreacyjnych, odbywających się w różnych punktach miasta.



Nad Zalewem w bogatym bloku imprezowym nie zabrakło atrakcji również dla dzieci, wśród których jazda spawacicio- wa na rowerze cieszyła się największym powodzeniem.



W osiedlu Złota Jesień liczna publiczność sławiła: Złoty Tęcza Ludowy, kapla podworkowa i soliści z chóru piosenki, należące do ZDK „Bud stał”.



Wspaniale, spisali się w przeddzień święta pracy nowohutscy harcerze, którzy w zwariowanych kolumnach przemaszcerowali ulicami dzielnicy, wnosząc radość i miłość. (OKT.)

Koleżance JÓZEFIE WARCHAL wyrazi serdecznego współczucia z powodu śmierci męża składają Koleżanki i Koledzy Księgowości Majątkowej i Materiałowej	Kierownictwu Oddziału Hotelu Pracowniczych HIL, Radzie Oddziałowej OOP, koleżankom i kolegom ze szkoły ZBP „Południe” oraz z JPWMB, sąsiadom, znajomym i wszystkim którzy okazali nam współczucie i pomogli w trudnych chwilach związanych ze śmiercią FRANCISZKA GNOŃSKIEGO, składamy najgorętsze podziękowania. RODZINA
--	---

KRZYSZTOF CHROSTEK I MAREK ŻUREK

maturzyści ZSE Nr 2, nieodżałowani Koledzy ponieśli śmierć w Tatrach okrywając nas wszystkich żalobą.

Łącząc się w bólu po tej stracie, wyrazi serdecznego współczucia Rodzinie składają koleżanki i koledzy wraz z wychowawczą klasą i Komitetem Rodzicielskim.

Zniszczony wojną kraj dźwigał się powoli z ruin, nasz przemysł rozpoczynał produkcję potrzebnych maszyn. Nie mogliśmy z tymi potrzebami nadążyć śląskie huty. Trzeba tu wspomnieć, że całe polskie hutnictwo przed 1939 rokiem produkowało zaledwie 1,3 mln ton stali. Nazwa NOWA HUTA po raz pierwszy pojawiła się na Kongresie Zjednoczenia Partii w 1948 roku. Zaczęto mówić o budowie wielkiego metalurgicznego kolosa i nowoczesnego socjalistycznego miasta. Już wtedy w tych zamierzeniach pomocną dłoń podali nam towarzysze radzieccy, bowiem bez doświadczeń w tej dziedzinie nie można było nawet marzyć o takich planach.

Wszystkie nasze założenia techniczne oparte zostały na obietnicy wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego a więc na dokumentacji radzieckich biur projektowych, na zestawach sprzętu budowlanego, urządze-

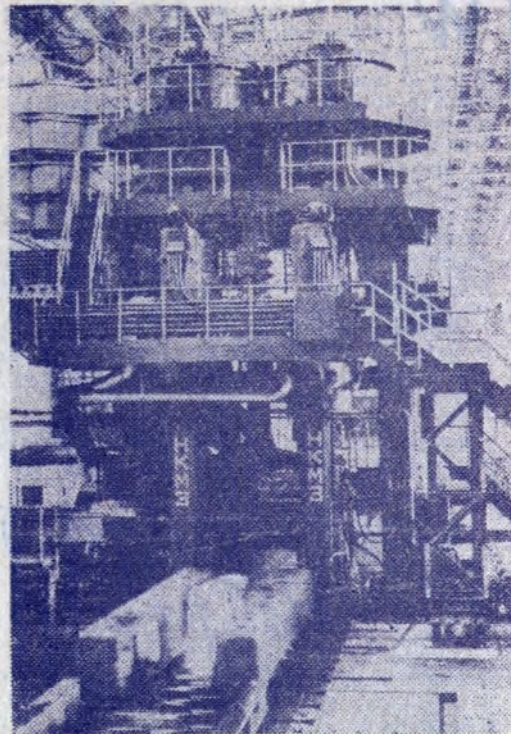
niach produkcyjnych oraz bezpośredniej pomocy w budowie i uruchamianiu huty.

Patrząc dziś z perspektywy 30 lat historii naszego Kombinatu musimy stwierdzić, że tamte plany zostały zrealizowane dzięki dotrzymaniu wszystkich zobowiązań zawartych w umowach z naszym wielkim sojusznikiem — Krajem Rad. W ciągu tego okresu otrzymaliśmy z ZSRR urządzenia o wadze 150 tys. ton oraz ponad 110 mln ton rudy. Przy budowie i rozruchu pracowało ponad 600 specjalistów radzieckich. W radzieckich hutach przeszkolono 1300 naszych hutników. W pracy nad dokumentacją uczestniczyło ponad 50 biur projektowych pod kierunkiem sławnego „Giprometzu” z Moskwy. „Giprokoks” z Charkowa zaprojektował nasz Zakład Koksochemiczny, „Mechanobr” z Leningradu — Aglomerownię, Instytut „Ogniouporow” z Leningradu — Zakład Materiałów Ogniotrwałych,

„Stalprojekt” z Moskwy — Stalownię oraz „Lotep” z Leningradu — Siłownię.

Głównym projektantem huty został doświadczony radziecki inżynier Ch. D. Zybin. W grupie specjalistów byli m. in. inżynierowie: Jakub Breźniew, Anatolij Zurawlow, Andrej Mazuchin, Jewgienin Bielajew, Izmail Zelcew, Witalij Fiedorczenko, Wiktor Kuźniew, Witalij Filin, Igor Bragin, Markus Spivak, Wiktor Iwko i wielu innych.

Pierwsze transporty z urządzeniami dla warsztatów remontowych i szkoleniowych przybyły dla Wydziału Mechanicznego, Odlewni, Warsztatu Konstrukcji Stalowych. Wkrótce potem nadeszły urządzenia dla ZMO, Siłowni, Wielkich Pieców, Stalowni Martenowskiej, Walcowni Zgniatacz. Gdyby zestawie wszystkie wagony z urządzeniami radzieckimi dla Nowej Huty powstałby pociąg o długości ponad 100 km.



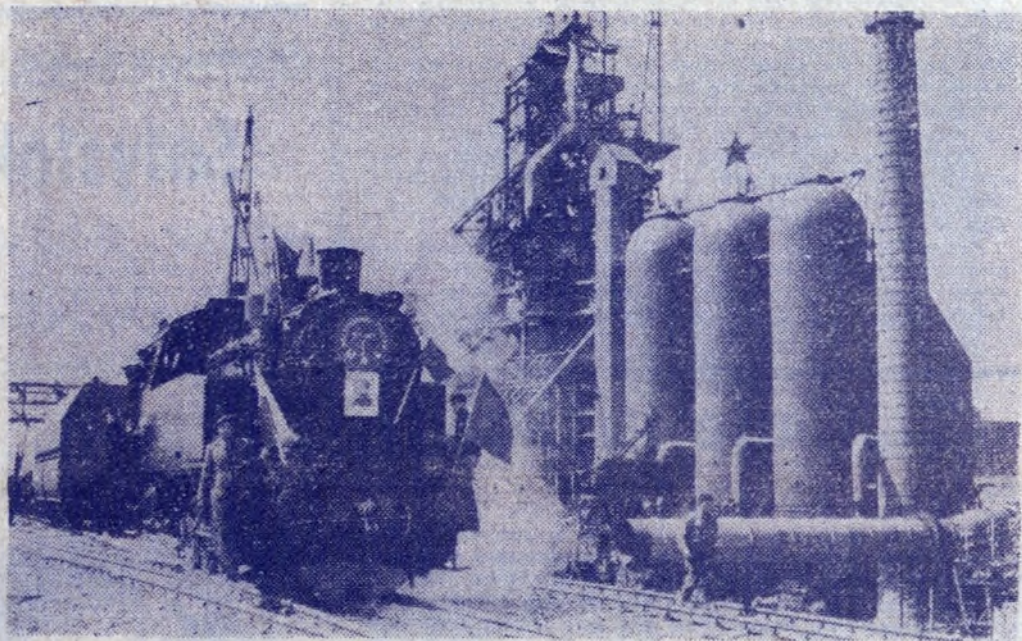
Na przełomie lat 1952—1953 oddany zostaje do użytku Warsztat Mechaniczny, Kuźnia, Odlewnia Żeliwa.

✱

1953 ROK: 23 lutego 1953 roku. W katastrofie samochodowej ginie inż. M. P. DEMAKOW (w czasie podróży służbowej do Warszawy), radziecki konsultant Zjednoczenia Przemysłowego Budowy Nowej Huty. Dla uczczenia jego pamięci nazwano jedną z ulic naszej dzielnicy oraz

(Dokończenie na str. 4)

1952 ROK: 16 maja wyjechała pierwsza grupa hutników na praktyki do radzieckich hut.



30 OWOČNYCH LAT PRZYJAŹN POMOC WSPÓŁPRACA



NIKTÓRE FAKTY Z WIELKIEGO KALENDARIUM

1948 ROK: 21 stycznia zostaje podpisana umowa międzynarodowa polsko-radziecka przewidująca m. in. dostarczenie przez ZSRR kompletnego projektu Nowej Huty, większości maszyn i urządzeń hutniczych nie produkowanych w Polsce, udział radzieckich specjalistów w budowie i rozruchu Kombinatu oraz szkolenie kadry hutniczej w zakładach Związku Radzieckiego.

W czasie kolejnych rozmów przedstawiciele ds. budowy Nowej Huty i „Giprometzu”, opracowano dodatkowe dane dotyczące wielkości nowego obiektu. Ustalono także, iż generalnym dostawcą maszyn i urządzeń dla Nowej Huty będzie Ministerstwo Czarnej Metalurgii Związku Radzieckiego, z jego ramienia głównym projektantem — „Gipromet” w Moskwie. Głównym inżynierem projektu Nowej Huty zostaje Ch. D. ZYBIN.

18. XII. na Kongresie Zjednoczeniowym Partii w Warszawie — przyjęto wytyczne do opracowania 6-letniego planu rozbudowy kraju zapowiadające budowę wielkiego kombinatu

✱

1949 ROK: 13 stycznia przybywa do Gliwic (do Działu Projektowania Nowej Huty) grupa specjalistów radzieckich z inż. Ch. D. Zybinem na czele ażeby dopomóc w wyborze miejsca budowy Nowej Huty. W ciągu stycznia specjaliści radzieccy i polscy odwiedzili szereg miej-

scowości w Polsce, aby wyszukać teren odpowiadający budowie Kombinatu.

22 lutego zostaje wręczone specjalne orzeczenie specjalistów radzieckich stwierdzające, iż tereny Mogiły i Pleszowa nadają się pod budowę Nowej Huty.

29 marca teren Mogiła-Pleszów zostaje zatwierdzony jako miejsce budowy Nowej Huty.

27 lipca do Moskwy wyjechała delegacja Nowej Huty z inż. JANEM ANIOŁĄ na czele celem przeprowadzenia konsultacji z głównym projektantem Nowej Huty.

✱

1950 ROK: 26 kwietnia rozpoczyna się budowa Kombinatu. Z tą chwilą ze Związku Radzieckiego z takich zakładów jak: „Uralmaszawod” w Swierdłowsku, NKMZ w Kramatorsku, ChEMZ w Charkowie, „Lennewmasz” i „Elektrosila” w Leningradzie, „Elektrotiazmasz” w Charkowie — zaczynają napływać tysiące ton maszyn i urządzeń. Ze Związku Radzieckiego w ciągu następnych lat nadchodzi urządzenia dla Koksoelni, Aglomerowni, Wielkich Pieców, Stalowni Martenowskiej, ZMO. Kompletnie wyposażenie techniczne dla Zgniatacz, Walcowni Kęsów, Slabin, Walcowni Gorącej Błach, Walcowni Zimnej Błach, Siłowni, Stalowni Konwertorowo-Tlenowej.

✱

1951 ROK: 15 grudnia oddany zostaje w użycie pierwszy obiekt — Warsztat Konstrukcji Stalowych.



Główny projektant Kombinatu inż. Ch. D. Zybin wśród radzieckich specjalistów.

Nie chciałem wierzyć, gdy powiedział mi ktoś w redakcji, że o radzieckich ekspertach będę mógł napisać, owszem, ale o tych, którzy w poprzednich latach pracowali w hucie. Aktualnie natomiast miało nie być żadnych radzieckich specjalistów w Kombinacie. Nie mogłem w to uwierzyć. Jakże by to mogło być, aby przy rozbudowie i modernizacji huty zabrakło tych naszych wypróbowanych przyjaciół?

Są oczywiście, jak myślałem, dalej z nami. Pomagają hutniczej żądze swą wiedzą i swym ogromnym doświadczeniem. Co prawda w tej chwili nie ma ich u nas wielu, jak było w innych latach. Rosyjska mowa rozlega się jednak w Tlenowni Technologicznej, gdzie toczy się batalia o zakończenie montażu i przekazanie do ruchu kolejnego, czwartego bloku tlenowego.

Szef grupy radzieckich specjalistów, inż. ALEKSANDER LEONTIEW. Jego zna tutaj każdy, bowiem w naszym Kombinacie gości nie po raz pierwszy. Związany z nim jest ca-

ła ta budowa: był już u nas w 1966 roku, był w 1968, jest obecnie. Za każdym razem jego obecność wiąże się z oddaniem do eksploatacji nowych bloków tlenowych i jednocześnie doskonaleniem pracy już uruchomionych.

Świetny fachowiec, mający swą specjalność, jak to się mówi, w paluszkach. Nie ma dla niego tajemnic, regeneratory, chłodnice, podgrzewacze, wymienniki ciepła, filtry, kondensatory, to urządzenia, które potrafiłby zmontować i rozebrać... nawet po ciemku. Zna każdą ich część składową, każdą śrubeczkę. A trzeba wiedzieć, że urządzenia to bardzo skomplikowane i drogie, o milionowej wartości.

Tu liczy się przede wszystkim zęgarimistrzowska dokładność! Precyzyjne urządzenia, a więc obowiązuje musi montażystów delikatna, wprost koronkowa robota. Ponadto — cierpliwość, no i znajomość rzeczy, bo improwizacja na nie się tutaj nie zda. Nie więc dziwnego, że polscy montażysty, wszak także dobrzy fachowcy w swej branży, często się radzą inż. Leontiewa. Wiedza, wiedza, a nie zaszkodzi uzyskać pewność, i to własną

NA NICH MOŻNA ZAWSZE POLEGAĆ...

fakt, że specjaliści radzieccy zawsze są na miejscu, dodaje im odwagi i pewności siebie. Wiedzą, że unikną błędów, że osiągną to, co w technice takie ważne — niezawodność działania urządzeń.

Polscy montażyści korzystają z rad i wskazówek nie tylko inżyniera Leontiewa. Przyjacielskiej pomocy także nigdy nie skąpi specjalista od montażu sprężarek powietrznych, inż. WŁADIMIR SZARIN. On i inż. IWAN AREFIEW przyjeżdżali do nas z Huty w Głogowie. Tam pomagali również przy montażu i rozruchu urządzeń Tlenowni. Znakomici fachowcy, ludzie, którzy z niejednego hutniczego pieca chleb jedli. Iwan Arefiew jest ekspertem od silników elektrycznych bardzo dużej mocy. On i jego koledzy są w naszym Kombinacie po raz pierwszy.

Fachowość, wielka wiedza i doświadczenie, „złote rączki” do roboty — o tym już powiedzieliśmy. A jacy są ci radzieccy specjaliści z Tlenowni Technologicznej po prostu jako ludzie, jako towarzysze pracy? Myślę, że najlepiej zapytać o to CZESŁAWA NAWROCKIEGO z DI huty, bardzo bliskiego współpracownika radzieckich ekspertów.

— Pracuję w hucie już 26 lat. Zetknąłem się w tym czasie nie tylko z nimi, ale i z wieloma radzieckimi fachowcami — projektantami, montażyстами i technologami. Co mnie u nich uderza: bezpośredniość, skromność, koleżeńskość! Tacy świetni fachowcy, umiejący uporać się z każdym problemem, nawet najbardziej trudnym i skomplikowanym, a nie ma u nich nawet śladu zarozumiałstwa. Nie nie ukrywają, niczego zazdrośności nie strzegą. To co mają najlepszego, oddają nam jak przyjaciół — przyjacielowi. Współpraca z takimi ludźmi to nie tylko przyjemność, ale i ogromna satysfakcja!

Tę samą opinię ma inż. Czesław Nawrocki, który także inni pracownicy DI oraz Tlenowni Technologicznej, jest cała załoga. Żywy, serdeczny kontakt zostaje nawiązany bardzo szybko. Nie brak też tematów do rozmów, zresztą obracających się nie tylko w sferze techniki i hutnictwa. Można w wolnych chwilach, gdy zostawia się robotę na

parę minut odprężenia przy papierosie, porozmawiać o wszystkim. Chociażby o ostatnich badaniach kosmosu i zbliżającej się Olimpiadzie w Moskwie...

Tak oto, w toku wspólnej pracy i łączącej ludzi wspólnej za jej efekty odpowiedzialności, rodzi się coś więcej niż koleżeństwo. Rodzi się przyjaźń. Spotkania odbywają się już nie tylko w miejscu pracy. Zawsze znajdzie się trochę czasu, aby radzieckim specjalistom pokazać coś ciekawego w Krakowie, aby zaprosić ich na wspólne pójście do teatru lub kina.

Kontakty te i przyjaźnie nie kończą się bynajmniej wraz z zakończeniem wspólnego dzieła. Trwają dalej, przez całe lata. Kursują listy i widokówki. Korespondują ze sobą nawet dzieci budowniczych, bowiem Iwan, Sierioża czy Władimir — także mają dzieci, a nasze chętnie z nimi nawiązują listowy kontakt.

Wiem, że przyjaźni utrzymują od wielu już lat ze specjalistami radzieckimi, z inż. LWEM MAJOROWEM, który nadzorował montaż III bloku tlenowego, z inż. WŁADIMIREM CHORINE z Newskiego Zakładu Budowy Maszyn im. W. I. Lenina, który nadzorował montaż sprężarek, z inż. SIERGIEJEM FATIEJEWEM, z WIKTOREM SUCHONOWEM z Huty Zaporozkiej i z setkami innych radzieckich specjalistów — nasi hutnicy.

Mamy i my w redakcji także swoje przyjaźnie. Minęły już lata jak nawiązaliśmy serdeczną współpracę z przemiłą panią inżynier z Nowosybirsk AURORĄ FIGUROWSKĄ. Z nią i z jej kolegami JURJEM i PAWŁEM zaprzyjaźniliśmy się w hucie: chodziliśmy razem na wycieczki, spotykaliśmy się u nich w pokojach na os. Ogródowym, gościliśmy ich w naszych mieszkaniach. Mieliśmy zawsze sobie tyle do powiedzenia.

Dziś pozostał nam tylko kontakt listowy. Utrzymujemy go jednak regularnie, choć do Nowosybirsk parę tysięcy kilometrów.

Jestem pewien, że jeszcze się z Aurorą zobaczymy...

JERZY DANEŃ

Wiem, że krakowskie MPK boryka się z wieloma trudnościami, że bardzo ciężko mu zapewnić w miarę sprawną komunikację w naszym mieście. Biorę to zawsze pod uwagę i jak mogę tłumaczę sobie codzienne niedostatki związane z dojazdem do pracy. Trudno jednak czasami zrozumieć dlaczego rwie się ruch tramwajowy w naszym mieście, gdy nie ma wskazywać na to, aby miały miejsce jakieś... kataklizmy w postaci wielkich opadów śniegu lub oberwania chmury. Pogoda jest piękna, kwietniowa, dzień — jak co dzień, a dojazd do huty zabiera... przeszło półtorej godziny czasu. Nie muszę dodawać, że nikt, nawet największy pesymista, nie jest przygotowany na tak długą i uciążliwą podróż z Krakowa do Nowej Huty.

Oto garść faktów. Jest poniedziałek, ostatni dzień kwietnia. Czekam przy ulicy Dietla na tramwaj nr 22 lub 9. Czekam pół godziny, a przede mną „defilują” wszystkie wozy, tylko nie te jadące do Nowej Huty. Trzykrotnie już obejrzałem wszystkie wozy linii 7, 11 i 1 ale połączenia z hutą nie było. Ludzi na przystanku przybywało, zaczęli szorzyć. Nikt nie wyjaśniał co

Codzienny dojazd do pracy

Jest przyczyną tych niespodziewanych perturbacji komunikacyjnych, nikt nie kierował ruchu do huty inną zastępczą trasą.

Wraz z grupą podróżnych zdecydowałem się jechać inną zupełnie trasą, z przesiadką, mianowicie „jedynką”. Dojechałem do Czyżym. Ale tu z kolei trzeba było czekać następne pół godziny bowiem jak na ironię „defilowały” znów przeróżne wozy, tylko żaden jadący do Kombinatu HiL. A więc nowa decyzja: kolejna przesiadka na „czternastkę” lub „szesnastkę”. Tak oto dojazd do pracy trwał godzinę i 40 minut, nie obeszło się bez trzech przesiadek. Serdecznie dziękuję za takie wiosenne „usprawnienie” komunikacyjne na bardzo ważnej, licznie uczęszczanej linii Kraków — Nowa Huta!

W naszym Kombinacie za to — wyraźna poprawa. Usprawniona została komunikacja wewnętrzna, za co cała załoga wyraża kierownictwu Zakładu Transportu HiL słowa wdzięczności. Wprowadzono 6 przyczep autobusowych a tym samym — drogą prostego zabiegu — przybyło niemal tyle dodatkowych miejsc ile zapewniałyby 6 autobusów. Usprowadzono komunikację na linii nr 1 do Wielkich Pieców (cztery przyczepy), na linii do ZO (jedna przyczepa) i na linii do P-64 (jedna przyczepa).

Czyni się obecnie starania o zakup trzech dalszych użytych już przyczep, które po wyremontowaniu w hucie dodatkowo usprawnią naszą komunikację. Poprawi się dojazd do Wydziału P-61 i do Wielkich Pieców.

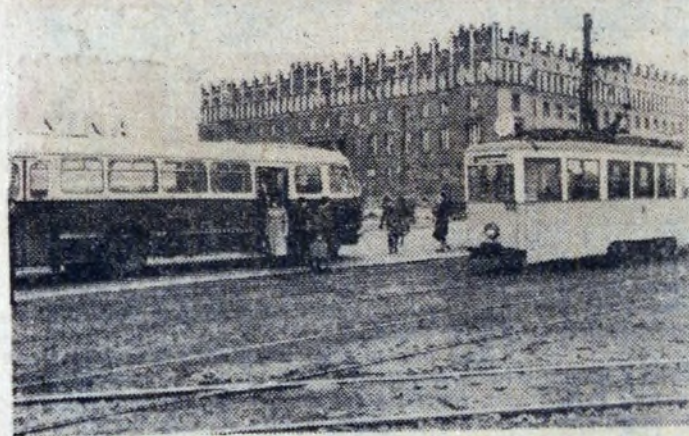
Perspektywy są zatem dobre! Mam jednak uwagę do pracowników Walcowni Drobnej. Upierają się prosząc o nowe usytuowanie przystanku, bowiem z dotychczasowego trzeba iść ok. 80 kroków. No, nie przesadzajmy...

(jd)

Tak nie można!

Oto przykład, niestety nagminny, świadczący o tym jak kierowcy autobusów MPK łamią przepisy „Kodeksu Drogowego”. Zatrzymują autobusy linii nr 138, 116 i 142 w miejscu zupełnie do tego nieprzystosowanym, prawie na skrzyżowaniu dróg przy Dyrekcji Kombinatu HiL. Wsiadających pasażerów narażają tym samym na wypadek, bardzo często bowiem wkraczają oni na tory tramwajowe, bezpośrednio pod koła wozów tramwajowych. Ta samowola kierowców powinna jak najszybciej się skończyć!

Fot. O. HUTNICKI



Stółówka otwarta

Na moment ten czekali wielkopiecownicy dość długo. Zresztą nie tylko wielkopiecownicy psoczyli na „nie-ludzką” wprost warunki, w jakich spożywać się posiłki w obrębie wydziału. U wielkopiecowników bowiem jadają i koledzy z Tasm, Transportu, Siłowni, a także liczna rzesza remontowców czyli pracowników HPR. W sumie więc tysiące ludzi, przez całą dobę. Nietrudno więc wyobrazić sobie ciasnotę odbierającą apetyt nawet przy najbardziej smakowitych potrawach, jak i też pracę personelu stołówki.

Ubiegły czwartek, dzień oficjalnego otwarcia stołówki w nowo wygospodarowanym i porządnie wyremontowanym lokalu, wielkopiecownicy traktowali jak małe święto. Wszakże koniec wiefcozy dzieło, po trudach i wielu kłopotach oddano do użytku estetyczną i obszerną stołówkę. Podkreślano zwłaszcza jej funkcjonalność rozległe za-

plecze gospodarcze na obróbkę warzyw i jarzyn oraz przechowywanie produktów. W nowo oddanej placówce, pierwszymi konsumentami byli wykonawcy, którzy podjęli się remontu poza pilnymi, planowymi zadaniami. Wykonali ten remont — w kilka miesięcy! Nie szczędzono słów uznania pod adresem generalnego wykonawcy —

CO NOWEGO W BIBLIOTECE TECHNICZNEJ

„ZARZĄDZANIE PRZEDSIĘBIORSTWAMI” dla pracowników działów organizacji, dla ekonomistów K. MICHAŁOWSKI, A. PRZYJAŁKOWSKI — „ELEKTROTECHNIKA Z ELEKTRONIKA” dla słuchaczy wyższych szkół kształcących nauczycieli, może być przydatna dla studentów pierwszego roku wydziału elektrycznego wyższych szkół technicznych.

krakowskiego zakładu HPR a także współpracujących z nim pracowników z „Elektromontażu”, hutniczego Zakładu Usług Socjalnych, Zaopatrzenia Kombinatu, no i oczywiście Zakładu Wielkopiecowego — gospodarzy. Za pracę i osobiste zaangażowanie dziękował kierownik ZS — mgr inż. Stanisław Czosnyka.

Teraz życzymy wszystkim konsumentom apetytów i smacznego posiłku. (R)

W. ORŁOWSKI, L. SŁOWACKI — „WYTRZYMAŁOŚĆ MATERIAŁÓW”

dla inżynierów projektantów, oraz studentów wydziałów inżyniersko-budowlanych wyższych uczelni technicznych.

Jan MAKSYMIAK — „APARATY ELEKTRYCZNE”

dla inżynierów elektryków zainteresowanych projektowaniem i eksploatacją aparatów elektrycznych. Może być także przydatna dla studentów wydziałów elektrycznych.

KRYSZYNA CIASION

To byli wspaniali ludzie

Pani Zuzanna Olszewska, obchodząca w tym roku 25-lecie pracy w naszym Kombinacie wspomina: gdzieś pod koniec listopada 1955 roku przeniesiono mnie z Działu Planowania Produkcji Hutniczej do Działu Współpracy z Zagranicą. Poszukiwano bowiem kogoś z dobrą znajomością języka rosyjskiego. W ciągu 17 lat pracy w tym dziale, zetknęłam się z wieloma ekspertami radzieckimi, którym wypadło uruchamiać naszą hutę. Najwięcej było ich wówczas w Siłowni, następnie w Zgniataczu, Walcowni Gorącej Blach i Walcowni Zimnej.

Przybywali w tym czasie całe pociągi urzędników ze Związku Radzieckiego, konieczne więc było stałe prowadzenie korespondencji, każdego dnia trzeba też było odbywać wiele telefonicznych rozmów z Moskwą. Musiałam wówczas poznać a właściwie nauczyć się pisać na rosyjskiej maszynie. Byłam także tłumaczem w wielu prywatnych i służbowych sprawach naszych specjalistów. Pomagałam w sprawach związanych z ich pobytem u nas. Organizowałam im życie turystyczne a przede wszystkim kulturalne. Bowiem radzieccy eksperci, których wielu przebywało u nas z rodzinami, interesowali się bardzo naszą kulturą. Organizowaliśmy im wyjazdy do teatrów i na występy zespołów artystycznych. Do tradycji należały imprezy w okresie „Dni Hutnika”, bał noworoczne, gdzie eksperci bawili się wraz z naszymi hutnikami. Organizowaliśmy im wyjazdy w góry, nad jeziora itp.

W tym czasie nawiązało się sporo osobistych przyjaźni trwających do dziś. Taka popularna i lubiana postać był inż. Witaj Filin z Newskich Zakładów Budowy Maszyn

w Leningradzie, który przyjechał do Nowej Huty z żoną i małą, kilkumiesięczną córeczką. Córka Filinów wychowywała się w Osiedlu Ogrodowym, chodziła do „Ogniska Muzycznego” i nauczyła się mówić biegle po polsku.

W połowie stycznia 1960 roku kiedy Walcownia Drobna oddawana była do rozruchu przybyło kilku specjalistów radzieckich do pomocy. Na ich czele stał inż. Jakub Breżniew. Wszyscy oni przybyli z Huty im. Feliksa Dzierżyńskiego z Dnieprodżirżynska. Inż. Jakub Breżniew był człowiekiem bardzo serdecznym i bezpośrednim w kontaktach. Po tem jeszcze raz przebywał w naszym Kombinacie parę miesięcy, ale to było wtedy kiedy uruchamiano Walcownię Druću.

Za udział w pierwszym etapie budowy Nowej Huty już w 1956 roku około stu radzieckich ekspertów zostało odznaczonych. Byli to głównie projektanci, przedstawiciele zakładów, które dostarczyły nam urządzeń. Pamiętam, że wówczas wysokie odznaczenie otrzymała m. in. Zinaida Kuźniecowa, która była kierowniczką Działu Dostaw i Urządzeń Mechanicznych „Tiażpromeksport” w Moskwie. Bardzo popularna osoba w tych naszych kontaktach...

Prawie przez 3 lata był w hucie inż. Michaił Dymant z żoną. Specjalista od aparatury kontrolno-pomiarowej — pracował w Siłowni. W Nowej Hucie urodziła mu się córeczka Lenoczka, chyba w 1954 roku. Przed rokiem inż. Dymant przyjechał prywatnie do Nowej Huty, odwiedził Kombinat. Towarzyszyła mu także jego córka Lenoczka, która pracuje dziś także jako inżynier elektryk. (ol.)

NIEKTÓRE FAKTY Z WIELKIEGO KALENDARIUM

(Dokończenie ze str. 3)

wmurowano w ścianę odlewni tablicę z napisem: „SYNOWI WIELKIEGO KRAJU RAD TOWARZYSZOWI M. P. DE-KOWOWI, OFIARNEMU I NIE-ZAPOMNIANEMU BUDOWNICZEMU KOMBINATU METALURGICZNEGO, ROBOTNICZY, TECHNICZY I INŻYNIEROWIE NOWEJ HUTY”.

1960 ROK: Państwowy Instytut Projektowania Zakładów Metalurgicznych „Gipromet” pracuje generalny projekt wstępny rozbudowy Kombinatu. W opracowaniu dokumentacji dla HiL biorą także udział inne specjalistyczne biura projektowe.

1970 ROK: W kwietniu do Związku Radzieckiego wyjechał „Pociąg Przyjaźni” w którym uczestniczyło 300 hutników i budowniczych HiL.

1973 ROK: Do końca tego roku z Kraju Rad nadeszło do HiL 163 tysiące ton maszyn i urządzeń czyli blisko połowa wszystkich w Kombinacie zainstalowanych.

W hutach „Zaporożstału”, „Azowstału”, „Kriworoststału”, „Magnitogorsku” i im. Illicza w Czerepowcu przeszkolono 1223 członków naszej załogi.

25 lat Zakładowej Komisji Rozjemczej

Satysfakcja z dobrej, społecznej roboty

Uroczystość, w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku obchodzili działacze Kombinatu HiL jubileusz

mierz Niedzielski. Podkreślił on, że wielki jest wkład społecznej pracy działaczy, którzy dużo swego wolnego cza-

kwidować sprawy w zarodku. A jednocześnie rzetelnie pracują dla zapewnienia w Kombinacie praworządności.

Serdecznie dziękowali działaczom Komisji, ludziom dobrej społecznej roboty — Włodzimierz Piotrowski, dyr. Zarządztwa, Józef Zaradzisz, sędzia Chaluszczynski. Podkreślali, że dorobek ZKR HiL jest ogromny, że z naszych hutniczych doświadczeń korzysta wiele zakładów pracy w Polsce. Ten autorytet Komisji nie przyszedł jednak sam, został uzyskany drogą mozolnej pracy i konsekwentnego działania.

W okresie 25-lecia Komisja rozpatrzyła 2.583 spory, były to głównie sprawy dotyczące czasu pracy, urlopów i wynagrodzenia za pracę, a obecnie dominują sprawy płacowe i wypadkowe (głównie dotyczące uznania wypadków przy pracy i wysokości odszkodowań).

Wielu aktywnych działaczy ZKR HiL zasłużyło sobie na szczególne uznanie i słowa podziękowań, wymienię tylko kilku z największym stażem pracy. Są to: Aleksander

Rudziński, Tadeusz Zięciowski, Zdzisław Łojek, Józef Pierchala, Stanisław Greci (mający po 25 lat pracy) oraz Zenon Grzywacz, Stanisław Wronka, Kazimierz Włodecki, Kazimierz Sochański, Czesław Gawłowski i Franciszek Zmuda (od 22 lat zaangażowani w pracach Komisji Rozjemczej).

Z okazji uroczystego spotkania Złotą Odznaką ZŁI zostali udekorowani: St. Górecki, A. Rudziński, J. Pierchala i St. Gubernik. Złotą Odznaką KRZZ: Zdz. Łojek, H. Dudziński, St. Elster, K. Włodecki, St. Wronka. Odznaką „Zasłużony dla Kombinatu HiL”: F. Zmuda, T. Zięciowski, W. Kmita — pełnomocnik Dyrekcji ds. Pracowniczych HiL i Cz. Gawłowski. Wielu wyróżniających się długoletnich działaczy ZKR HiL otrzymało dyplomy uznania i nagrody.

Na zdjęciach poniżej przedstawiamy grupę jubilatów — działaczy Zakładowej Komisji Rozjemczej HiL — mgr inż. I. Wypych z TK, F. Zmudę z ZK, A. Rudzińskiego z ZB, St. Greekiego z TA, St. Wronkę z ZS i K. Włodeckiego z ZS. (jd)



Giełda wynalazczości w Zakładzie Stalowniczym

Jedną z form mobilizacji racjonalizatorów do zgłaszania projektów wynalazczych są giełdy projektów racjonalizatorskich, na których od ręki załatwiane są przedstawione projekty i następuje wypłata dodatkowych nagród za przyjęte do realizacji projekty.

Ostatnio taką giełdę projektów zorganizował Zakład Stalowniczy. Dobrze rozpropagowana impreza nawet mimo braku tematyki przyniosła aż 47 projektów, co stanowi niewątpliwie sukces organizatorów. Obradujący pod przewodnictwem Kierownika Zakładu, inż. Juliana Września sąd konkursowy, złożony z przedstawicieli wszystkich branżowych służb zakładu i kombinatu przyjął do realizacji, czyli zakupił 28 projektów, wypłacając twórcom nagrody w łącznej wysokości 18.100 zł. Odrzucono 12 projektów, 3 projekty zostały skierowane do prób a 4 do postępowania w trybie normalnym.

Różnorodność zgłoszonych projektów świadczy o dotarciu z informacją giełdową do wszystkich komórek organizacyjnych zakładu, a w szczególności do służb utrzymania ruchu, skąd napłynęło najwięcej projektów.

Na marginesie ostatniej giełdy chce zwrócić uwagę organizatorów giełd, które odbędą się w innych zakładach huty, na konieczność branżowego podziału zgłoszonych projektów i godzinowego ustalania ich rozpatrywania, co skróci czas oczekiwania twórców projektów oraz specjalistów branżowych sądu giełdowego. Będzie się ich bowiem zapraszać na określoną godzinę.

Jeśli w innych zakładach huty giełdy przyniosą takie efekty jak w Zakładzie Stalowniczym, to o wyniki zgłaszania projektów w bieżącym roku możemy być spokojni.

Mer inż. ALBIN KSIENIEWICZ

NOWA HUTA W 1-MAJOWYM POCHODZIE



Pięknie prezentowali się w pierwszomajowym pochodzie. Tradycyjnie w białych azbestowych ubraniach i skórzanych fartuchach, w szerokokoronalowych hutniczych kapeluszach i przeciwsłonecznych okularach. Krakowskie społeczeństwo dumne ze swoich hutników i z ich osiągnięć, serdecznie ich oklaskiwało. Co roku przechodzą w radosnym manifestacyjnym pochodzie, wnosząc swą obecnością w mury starego śródmieścia świadomość, jak bardzo nowoczesny, przemyślny i uprzemysłowiony jest podwawelski gród. Każdego dnia, w święta i niedziele, w kombinacie wre pracę, o tym zawsze pamiętamy.

Otoczone zębatego kołem trybowym litery HL to ich znak, wiążący pod pojęciem hutników i tych od spustu su-

rowki, i piecowników z marzeń, walcowników ze zgniatacz, z walcowni gorącej blach, i z walcowni zimnej blach, i z wydziału rur zgrzewanych elektrycznie, i z cynkowni, cynowni, koksochemii, z zakładu materiałów ognio-

Ulice i osiedla Nowej Huty

HUTNICY

trwałych... A przecież to tylko najważniejsze wydziały produkcyjne...

Ileż to oni właśnie swym trudem i doświadczeniem — w historię miasta i dzieje polskiego przemysłu — wnieśli przeżyć, utrwalaonych na taśmie Polskiej Kroniki Filmo-

wej, na fonicznych zapisach reporterów Polskiego Radia, na sprawozdawczych kolumnach całej polskiej prasy. Byli twórcami-autorami dowiastych wydarzeń, a spośród tych najważniejsze to chyba zażmuchiwanie pierwszego wielkiego

pieca, pierwszy spust, rozpalenie pierwszego kotła... Nowa Huta obchodzi swoje 30-lecie. Pierwszy wielki piec uruchomiono przed 25 laty — 22 lipca 1954 r. Wspaniale uczczono X-lecie Polski Ludowej. Na falach eteru poleciało wówczas w świat historyczne

polecenie ówczesnego wicepremiera Piotra Jaroszewicza — „Polecam zadmuchać wielki piec nr 1 Huty im. Lenina”. Tak się wtedy zaczął codzienny hutniczy trud.

Ale przecież tradycje hutnicze na tych obszarach sięgają dwu tysięcy lat. Tereny Nowej Huty podczas budowy poddano badaniom archeologicznym. Okazało się, iż w prymitywnych piecach hutniczych — dymarkach, wytapiano tu żelazo. Hutnicy więc, których fetujemy dziś święto, to zawód o tradycji 20-wiekowej na tych obszarach. Niech nam żyją!

Osiedle Hutnicze zamyka się między Al. Lenina i ulicami — Komunistycznej Partii Polskiej i Zuchów.

TADEUSZ Z. BEDNARSKI

W ponad 150-tysięcznej rzeszy manifestujących w Krakowie było tysiące hutników i pracowników zakładów pracy Nowej Huty. Od udziału w pierwszomajowym pochodzie nie powstrzymał pochmurny, chłodny dzień. Jak co roku na trasę pochodu wyruszyły całe rodziny z dziećmi, bowiem to Święto Pracy jest jednocześnie zielonym dniem wiosny. Obok manifestacji, dzień ten jest także okazją do wspólnego, rodzinnego spaceru.

Nasza dzielnica i kombinat świętuje 30-lecie swego istnienia otwierając tegoroczny pochód w Krakowie. Z uroczystości tych udało nam się zarejestrować wiele miłych i ciekawych zdarzeń, co prezentujemy w fotoreportażu STANISŁAWA GAWLIŃSKIEGO.



Dobrze o „Polmożbycie”

Pawilon z os. Strusia najlepszy w kraju

— Gdybym siedział przy biurku, to sukcesów by nie było — mówi TADEUSZ WILK, kierownik Pawilonu Handlowo-Usługowego na os. Strusia. Pawilon prowadzi sprzedaż części do samochodów „Fiat 125 p” i „Fiat 126 p”. W jego skład wchodzi także stacja napraw „małych fiatów”. W prowadzonym współzawodnictwie ogólnokrajowym przez PP „Polmożbyt” nowohucki pawilon i stacja napraw zajęły za ubiegły rok zdecydowanie pierwsze miejsce.

— Staram się o dobre zaopatrzenie w części — kontynuuje kierownik Wilk. — Części to połowa sukcesu. Samochody szybko są naprawiane, zawsze w jednym dniu. W ten sposób osiągamy dużą wydajność w pracy. Jeśli średnio w kraju wartość roboczo-



Fot. OKTAWIAN HUTNICKI

godziny wynosi niewiele ponad 60 złotych to w naszej stacji osiągamy 130 złotych.

— Ludzie zainteresowani są szybko i wydajną pracą gdyż pracują „na prowizji” — dodaje mgr inż. JERZY KAIM, z-ca kierownika ds. napraw. — Dużo zawdzięczać należy też dobrej organizacji pracy. Pomimo młodego wieku załogi (średnia 25 lat) w zespole panuje dobra atmosfera. Większość pracowników to wysokiej klasy fachowcy, ze średnim i zawodowym wykształceniem, po kursach specjalistycznych...

Dodam od siebie, że jeśli ogólna opinia o „polmożbytowych” usługach nie jest najlepsza, to o pawilonie na os. Strusia słyśmy się dobre zdanie. Składa się na to wiele czynników. Na pewno czynnikiem najważniejszym są wysokie kwalifikacje 20-osobowej załogi, mała ilość reklamacji. Nie zdarzają się też najdrobniejsze kradzieże, co w innych stacjach nie należy do wyjątków. Nie zanotowano jeszcze ani jednej skargi na obsługę sklepową. Do wyróżniających się pracowników należą: ZDZISŁAW BARCZ, WIESŁAW BANACHOWICZ, ANDRZEJ PABIŚ I WOJCIECH KUJAWSKI.

— Nie mieliśmy tu żadnej nieprzyjemnej sprawy — mówi Zdzisław Barcz. — Jeśli są jakieś reklamacje to dotyczą jakości części a nie wykonywanych prac. Klient lubi patrzeć jak się robi przy jego samochodzie. U nas ma taką możliwość. Czasem trzeba mu coś doradzić, pomóc.

Zdzisław Barcz to doskonały fachowiec. Naprawą samochodów zajmuje się od 1939 roku. Przy nim też wyrastają młodzi fachowcy.

Liczymy więc, że Stacja z os. Strusia będzie nas nadal utwierdzała w przekonaniu o swej dobrej pracy. Na razie zaś gratulujemy pierwszego miejsca w Polsce. To zobowiązuje!

MIECZYSLAW GIL



Kolejny sejmik przyszłych matematyków

Organizowane wiosną każdego roku w XI LO im. Marii Dąbrowskiej w Nowej Hucie sejmiki matematyczne, należą na terenie tej zasłużonej w naszej dzielnicy placówki oświatowej do jak najlepszych tradycji. Nic więc dziwnego, że każdorazowo cieszą się dużym zainteresowaniem zarówno uzdolnionych w tym przedmiocie uczniów, jak i profesorów, czyniących wiele dla rozbudzenia zamiłowań a następnie pogłębiania wiadomości z zakresu matematyki, pięknie nazywanej niekiedy królową wszystkich nauk.

Tegoroczny sejmik należy już do przeszłości, a odbywał się jak zwykle w ramach współpracy pomiędzy klasami eksperymentalnymi z VIII LO w Katowicach i XI-ki z Nowej Huty. Nowohuckie liceum reprezentowała klasa II-a. Ona też, działając pod kierunkiem swego wychowawcy prof. St. Walczaka, ponosiła trud organizacyjny sejmiku.

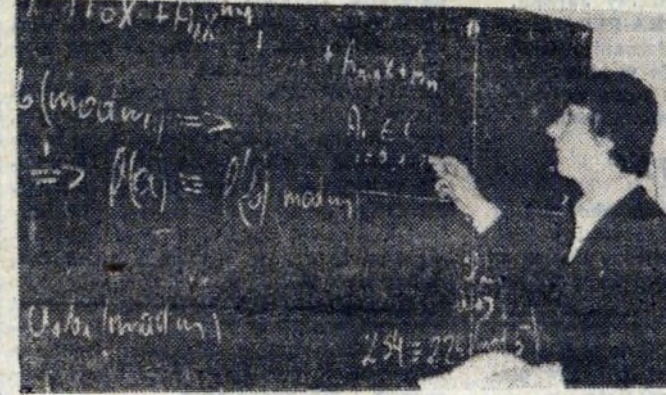
Warto tutaj wspomnieć, że datująca się od 1976 roku współpraca między tymi dwoma liceami nie ogranicza się tylko do spraw matematyki. Obejmuje ona również takie zagadnienia jak wzajemne poznawanie najnowszych osiągnięć w rozwoju danego regionu oraz uczestniczenie we wspólnych wycieczkach i imprezach — m. in. w rajdzie lenińskim.

Tym razem sejmik poświęcony był postaciom wielkich matematyków — Fryderyka Gaussa i Wacława Sierpińskiego. Swoimi referatami na ich temat wyróżnili się uczniowie B. Zając z Katowic oraz M. Litewka, M. Ulak i M. Hollmann z XI LO. Na wyróżnienie zasłużyli sobie także dwaj dalsi uczniowie z XI-ki: T. Micała i J. Podsiadło — twórcy pro-

gramu kabaretowego jaki został wykonany dla uczestników sejmiku w czasie jego przerwy.

O uzdolnieniach matematycznych niektórych uczniów z XI-ki, a także o troskliwej opiece nad nimi profesorów świadczą m. in. czołowe miejsca zajmowane w międzyszkolnych konkursach i zawodach matematycznych. W bież. roku na przykład Liceum im. Marii Dąbrowskiej zdobyło trzecie miejsce w konkursie, a podopieczny prof. M. Mamro, Wojciech Pietkun wywalczył czwartą lokatę w zawodach.

(OKT) Fot. WOJCIECH MYSEK



STYPENDYŚCI

ROK 1974

EWA BRACHEL — artysta-grafik. Absolwentka krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych (1967 r.). Uczestniczyła w wielu wystawach krajowych zbiorowych i indywidualnych.

WALENTY GABRYŚIAK — artysta-malarz. Studia odbył w Wydziale Malarstwa ASP w Krakowie i Ecole de la Cambre w Brukseli. Swoje prace wystawiał m. in. w Londynie, Oslo, Florencji oraz w USA i na Kubie.

BOGUSŁAW GABRYŚ — artysta-rzeźbiarz. Absolwent Liceum Technik Plastycznych im. A. Kenara w Zakopanem. Dyplom na wydziale rzeźby ASP w Krakowie. W 1969 roku był stypendystą Rządu Francuskiego.

WŁODZIMIERZ KAMIŃSKI — artysta-malarz. Ukończył krakowską ASP. Brał udział w wielu wystawach krajowych i zagranicznych, na których otrzymał szereg nagród.

WOJCIECH KRZYWOBŁOCKI — artysta-grafik. Absolwent krakowskiej ASP, uczestnik wystaw krajowych i zagranicznych.

KAROL MUSZKIEC — artysta-rzeźbiarz. W latach 1923–29 studiował w krakowskiej ASP, w 1933 w Akademii w

malarsztwo, o dużych walorach artystycznych, znane jest i cenione w kraju i za granicą.

MONIKA PIOTROWICZ-STOKŁOSA — dyplom w Katedrze Wystawiennictwa Wydziału Architektury ASP w Krakowie. Jest autorką projektów wnętrz, uprawia rysunek i collage.

TADEUSZ SZPUNAR — artysta-rzeźbiarz. Studiował w krakowskiej ASP pod kierunkiem Dunikowskiego. Autor wielu pomników.

ROK 1976

ZBIGNIEW GRZYBOWSKI — artysta-malarz. ASP ukończył w 1952 roku. Bierze udział w licznych wystawach. Laureat nagrody Ministerstwa Kultury i Sztuki.

LESZEK MIŚIAK — artysta-malarz. Absolwent ASP w Krakowie. Uprawia malarstwo i grafikę prezentując prace na wystawach krajowych i zagranicznych.

JOZEF MAREK — artysta-rzeźbiarz. Brał udział w licznych wystawach w kraju i za granicą. Według jego projektów zrealizowano wiele pomników.

JERZY NOWAKOWSKI — artysta-rzeźbiarz. Studiował rzeźbę na ASP w Krakowie otrzymując dyplom z wyróżnieniem w 1971 roku.

JANUSZ KRZYCKOWSKI — artysta-rzeźbiarz. Twórca starszego pokolenia z dużym dorobkiem artystycznym. Prace jego znajdują się w zbiorach Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz w muzeach i kolekcjach prywatnych.

WIESŁAW BIELAK — artysta-rzeźbiarz. Absolwent ASP w Krakowie. Uprawia medalierstwo, małe formy rzeźbiarskie oraz rzeźbę plenerową w kamieniu.

LEOPOLD PEDZIAŁEK — studiował na Wydziale Architektury Wnętrz ASP w Krakowie. Interesuje go przede wszystkim płaskorzeźba oraz urządzenie wnętrz budynków użyteczności publicznej.

ALEKSANDRA KONIOR — artysta-grafik. W swoim dorobku posiada liczne ekspozycje krajowe i zagraniczne. Otrzymała wiele nagród za twórczość plakatową.

ROK 1978

MARIA BIAŁAS-TERAKOWSKA — ukończyła Wydział Architektury Wnętrz ASP w Krakowie. Wystawiała swoje prace, głównie tkaninę artystyczną w prawie wszystkich krajach europejskich.

STANISŁAW BATRUCH — artysta-malarz. Dyplom krakowskiej ASP otrzymał w 1966 roku. Obecnie jest pracownikiem dydaktycznym Liceum Sztuk Plastycz-

KOMBINAT
HUTA IM. LENINA
NOWA HUTA

ARTYŚCI
ZWIAZEK POLSKICH
ARTYSTÓW PLASTYKÓW
KRAKÓW

KRAKÓW
PAWILON WYSTAWOWY
PLAC SZCZEPANSKI 3 A
MAJ 1979

WYSTAWA CZYNNIA
W GODZ. 11–18
W PIĄTKI 13–20
W PONIEDZIAŁKI
NIECZYNNIA

SALON TPSP
NOWA HUTA
CZERWIEC 1979



Na zdjęciu o-
bok: Sylwetki
stypendystów z
plakatu zapro-
jektowanego
przez art. graf.
BARBARĘ KO-
NARZEWSKĄ,
rep. JACEK
WCISŁO.

Rzymie. Bierze czynny udział w życiu artystycznym. Uczeń Dunikowskiego i Laszczki.

ROK 1975

JANUSZ DEPTA — dyplom na Wydziale Form Przemysłowych ASP w Krakowie. Projektant form przemysłowych, systemów informacji wizualnej oraz wnętrz.

JULIAN JONCZYK — artysta-malarz. Ukończył Wydział Malarstwa krakowskiej ASP. Stypendysta rządu francuskiego, uczestnik licznych wystaw.

ALINA KALCZYŃSKA — artysta-grafik. Ukończyła ASP w Krakowie. Uprawia grafikę artystyczną i użytkową. Swoje prace wystawia w kraju i za granicą.

EUGENIUSZ MUCHA — artysta-malarz. Absolwent ASP w Krakowie. Jego

PIOTR SCHNEIDER — artysta-grafik. Uczestniczył w wystawach prezentujących polską grafikę za granicą m. in. w RFN, Holandii, Szwajcarii czy Japonii.

GRAŻYNA BRYLEWSKA-PEDZIAŁEK — ukończyła PWSSP w Poznaniu. Zainteresowania twórcze kieruje w stronę tkaniny artystycznej. W 1977 roku otrzymała nagrodę za najlepszą tkaninę roku.

ROK 1977

ALLAN RZEPKA — studia ukończył na Wydziale Scenografii krakowskiej ASP. Bierze udział w wystawach malarstwa oraz projektuje scenografię do przedstawień teatralnych.

JANUSZ TARABUŁA — artysta-malarz. Absolwent ASP w Krakowie. Uczestnik wszystkich większych pokazów plastyki — krajowych i zagranicznych.

nych oraz ASP. Bierze udział w wystawach malarstwa.

BARBARA KONARZEWSKA — artysta-grafik. Uprawia różne formy grafiki. Ukończyła Wydział Malarstwa i Grafiki krakowskiej ASP. Uprawia głównie grafikę książkową i plakat.

PIOTR BOŻYK — ukończył Wydział Form Przemysłowych ASP w Krakowie, gdzie obecnie jest adiunktem. Zajmuje się twórczością rzeźbiarską, a także filmową.

KRYSTYNA BORKOWSKA-NIEMOJEWSKA — artysta-rzeźbiarz. W krakowskiej ASP ukończyła Wydział Konserwacji Zabytków. Wystawia malarstwo, rzeźbę i medale.

KRZYSZTOF KIWERSKI — absolwent Wydziału ASP w Krakowie. Jest znanym twórcą filmów animowanych. Prace malarskie eksponuje na wystawach zbiorowych i indywidualnych.

W salach Pawilonu Biura Wystaw Artystycznych w centrum Krakowa ma miejsce wielka zbiorowa ekspozycja dzieł sztuki artystów będących stypendystami szczególnego mecenasa: Kombinatoru metalurgicznego HIL. Stąd szkic na temat — ogólnie mecenatu.

Człowiek potrzebuje sztuki. Z tą potrzebą rodzi się każdy, jest to nasze naturalne łaknienie w sferze potrzeb duchowych: od sztuki czystej mającej na względzie własne cele — estetyczne, aż po dzieła nabrzmiewające zadaniami pozarządowymi, w których założenia różne — czy to etyczne, czy światopoglądowe, polityczne i jeszcze inne. Niezaprzeczenie im wyższy stopień kultury w danym kręgu i okresie — tym sztuka bardziej rozwija się; tym bujniej kwitnie im bardziej twórcy otoczeni są mecenatem.

Słowo to wywodzi się od Maecenas, rzymskiego rycerza żyjącego w pierwszym wieku p.n.e., pochodzącego z królewskiej rodziny etruskiej. Był ulubieńcem cesarza Augusta, który miał do niego pełne zaufanie i darzył go przyjaźnią. Nie sprawował żadnego urzędu, niemniej posiadał szerokiej skali wykształcenie, wielką mądrość życia oraz świetną zdolność obcowania z ludźmi i ze sztuką. Zasłynął z wyszukiwania talentów i ich pobudzania. W swym pałacu na wzgórze Eskwilińskim wiodł życie bogate, ale swoim majątkiem służył też artystom. Już od czasu starożytności od jego imienia mecenasami nazywa się możnych opiekunów i protektorów nauki, literatury, sztuki. Zaś mecenatem nazywamy ową pieczę nad twórcami.

Jednakże choć o mecenacie nad sztuką — że ograniczyć się tu do spraw plastyki — i o mecenasach mówi się tym określeniem od I w.p.n.e. to przecież ze zjawiskiem samym spotykamy się w Europie dużo wcześniej. Towarzyszyło ono już rozwojowi starożytnej Grecji w tak krzewiącej dla niej V w.p.n.e. Mianowicie za demokracji ateńskiej wybitnym protektorem sztuki był sam Perykles, wielki mąż stanu. W aurze jego przyjaźni, opieki, dotacji artyści w Atenach stworzyli wspaniałe Akropolu, które do dziś są synonimem klasycznego piękna. Za przykładem Grecji poszedł też starożytny Rzym: i tu w szczytowym okresie cesarstwa zasłynęli jako inicjatorzy i patronowie działań artystycznych, a właśnie Maecenas jako inspirator i wielkiego stylu protektor przeszedł do historii kultury.

Z czasem nie tylko stojący u szczytu państw, ale i wielu możnych udzielał moralnego i materialnego poparcia dla rozwoju sztuki — różnymi kierując się względami: już to by epoka zajaśniała blaskiem, który by i w przyszłości wyróżnił ją pośród kolejnych stuleci, już to by poprostu własnemu imieniu przysłać chwały, już to by podkreślić i utrwalić idee przez siebie wyznawane i je upowszechnić.

I tak z kolei wybitnie wyróżnił się mecenat nad sztuką kręgu bizantyjskiego w IV w. pod patronatem Konstantyna Wielkiego, w VI w. za Justyniana i wreszcie w XIII w. za panowania Paleologów — kiedy to ognisko sztuki co prawda dopałało się nad Bosforem, ale jego zarzewia zostały przeniesione do Italii i dalej na Zachód, a specjalnie silnie zachowując charakter — na Wschód, daleko na ziemię ruską.

O mecenacie

W średniowieczu w zachodniej Europie i środkowej — do której należy i Polska — ważną rolę mecenasa sztuki przejął kościół, a także jego idei podporządkowani królowie i coraz bogatszy stan mieszczaństwa, że wspomnieć u nas już u progu „złotego wieku kultury” mecenat króla Kazimierza Jagiellończyka i mieszczaństwo krakowskie. Prawdziwie rozkwit sztuki przeżywa Europa w dobie Renesansu, gdy nawrócono do humanizmu w rozumieniu kultury starożytnej Grecji, gdy we Florencji XV w. za mecenatu Medyceuszów zajaśniały sztuki piękne, gdy tamże Cosimo Medici w 1459 otwiera pierwszą w nowożytności Akademię nawiązującą do Platńskiej... W Polsce Renesans w sztuce to czas ostatnich Jagiellonów, chojnych protektorów artystów polskiego Odrodzenia. Artyści, już wówczas zupełnie wyzwoleni z do niedawna krepujących ich rygorów organizacji cechowych, w aurze swobody twórczej, a pod opieką monarcha, poczęli dzieła do dziś dające świadectwo świętości tamtej epoki. W porze baroku sztuka w Polsce XVII w. miała oparcie w mecenacie królów z dynastii Wazów i króla Jana III Sobieskiego; tym mecenasom zawdzięczamy popieranie artystów, którzy pozostawili nam dzieła charakterystycznej kultury sarmackiej. Gdy nastała epoka Oświecenia dla polskiego państwa był to niestety czas już bardzo trudny politycznie — przecież w zakresie nauki i sztuki — budujący! Król Stanisław August Poniatowski, ów „koronowany miłośnik sztuki”, miał prawdziwie staranie o artystów, a artyści tłumnie ubiegali się o jego protektorat.

Wiek XIX to u nas czas nocy rozbiorowej, a jednak mecenat istnieje. W miejsce królów stanęli patriotycznie czujący z wielkich rodów. Także wiele dworów służyło artystom opieką, w zamian artyści pozostawiali dworom wiele swych dzieł, co było cenne dla tamtego pokolenia, a także liczyło się i liczy na przyszłość jako obraz owego okresu kulturowo interesującego, aczkolwiek nie istniejącego na mapie politycznej Europy.

W XX w. z nastaniem Niepodległości w 1918 Polska wstępowała w nowe życie. Drugiej Rzeczypospolitej, i artyści inni ogromnie wiele do zdziałania. Wszakże mecenat nie prędko się zawiązał, w ciągu pierwszych lat 20-tu nie uformował się jeszcze, a II wojna światowa odsunęła na daleki plan sprawy sztuki. Dopiero po zakończeniu działań wojennych można było i trzeba poważnie pomyśleć o wartościach jakie artyści zdolni są wnieść w kulturę materialną i duchową narodu.

Dziś za czasu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w warunkach ustroju socjalistycznego, mecenat już się ukształtował — oczywiście odmiennie niż w przeszłości. Artyści dla ochrony swych interesów zrzeszeni są w związkach zawodowych, a szerzej pojętą opiekę nad nimi głównie sprawuje państwo — czuwając nad całością polityki kulturalnej i starając się o upowszechnienie obcowania ze sztuką wśród rzesz odbiorców. Wszakże państwo nie jest u nas jedynym mecenasem. Coraz częściej zamożne instytucje, stowarzyszenia, zakłady przemysłowe dysponujące poważnymi funduszami dostrzegają i rozumieją wagę statusu twórców dzieł sztuki. W następstwie coraz więcej społecznych fundowania stypendiów, aranżowania konkursów, ustanawiania nagród, organizowania „plenerów” w czasie których wybrane warunki dla twórców pracy; organizuje się wystawy i aukcje dzieł sztuki, na nich robi się zakupy z pieniędzy społecznych przeznaczonych na cele kultury. Mecenat prywatny może znów się obudzić, ale z owego mecenatu społecznego możemy być dumni: rozwija się żywo i w formach najprzeróżniejszych. W dużej mierze dzięki zapalonym animatorom. Jednym z pięknych przykładów współczesnego polskiego mecenatu dbałego o sztukę jest właśnie stypendium HIL, którego plon z lat sześciu ukazuje wspomniana na wstępie dzisiejsza wielka prezentacja.

HALINA BOHDANOWICZ



Remis będzie sukcesem

HUTNIK - STAL SANOK 2:1 (2:0)

Po tarnowskiej wywrotce piłkarze Hutnika nadal mają trudności z podniesieniem się i prezentują grę, która niestety nie może zadowolić kibiców. Wprawdzie Stal została pokonana, ale styl w jakim zostało odniesione zwycięstwo daleki był od II-ligowego. Zaczęło się dobrze. Żądni zmazania ostatniej wpadki Hutnicy już w pierwszej minucie po strzale Kruszka objęli prowadzenie. Drugą bramkę w 30 min. strzelił Stokłosa. Goście tymczasem nie zalamali się i ambitną grą po przerwie zmniejszyli rozmiary porażki.

Zwycięstwo to przy remisie Unii na własnym boisku z Czuwajem pozwoliło Hutnikom zwiększyć przewagę nad drużyną tarnowską do 7 pkt. Następny mecz rozegrają Hutnicy w Przemyślu z Czuwajem. Czuwaj w wiosennej rundzie nie przegrał jeszcze ani jednego meczu i jeśli krakowianie będą grać tak jak w ostatnich dwóch meczach to szanse na sukces będą znikome.

Skład Hutnika w ostatnim meczu: Urbańczyk, Mikoś, Głanowski, Wojtaszek, Gładyszek, Kruszek, Sysło (od 78 min. Molenda), Stokłosa (od 46 min. Tyrka), Pawlikowski, Przybyłowski, Kot.

Bokserzy Hutnika wygrywają

Uczestniczący w rozgrywkach o Puchar Polski pięściarze Hutnika pokonali na własnej hali Stal Sanok 14:6. Mecz rozpoczął się od v.o. dla gości w wadze papierowej, ale dwie następne walki jednogłośnie wygrali Hutnicy. Ryś pokonał Majewskiego, a Libroni po ładnym pojedynku Florczaka. W wadze lekkiej i lekkopółśredniej gospodarze zeszli z ringu pokonani. Zieliński był słabszy od Kordasińskiego, a Opach uległ Dragowi. Po tych walkach Stal prowadziła 6:4, ale były to ostatnie zwycięstwa gości w tym dniu. W pozostałych wagach Hutnicy byli wyraźnie lepsi. W półśredniej Lewandowski wygrał z Florczakiem, w lekkośredniej Dębniak z Wiszyńskim, w średniej Zaberek z Sajdakiem, w półciężkiej Komenda trafił na mocnego Rakoczego, ale też dał z nim sobie radę. W ciężkiej tradycyjnie już Gawrialek potrzebował zaledwie 2 minut by rozprawić się z Frączkiem.

W przekroju całego meczu słowa uznania należą się młodemu Dębniakowi, który stoczył porywający pojedynek dając przykład ambicji i waleczności. Jak ten zawodnik popracuje więcej nad obroną to może być z niego wysokiej klasy pięściarz.

Plan został wykonany

Koszykarze zakończyli rozgrywki

HUTNIK - SPOŁEM
ŁÓDŹ 100:77 (49:47)
I 95:72 (52:36)

Punkty dla Hutnika zdobyli: A. Suda 30 i 30, Grochal 19 i 12, Jaranowski 14 i 12, W. Klimczyk 13 i 14, K. Klimczyk 4 i 15, Rafalski 12 i 6, J. Suda 2 i 6, Szporna 6 i 0.

Stało się to na co czekali kibice przez cały sezon. Po raz pierwszy Hutnicy wygrali mecz uzyskując rezultat trzy-cyfrowy. Setny punkt zdobył w ostatniej sekundzie meczu z rzutu osobistego Grochal.

Goście pod każdym względem ustępowali Hutnikom i gdyby ci ostatni grali bardziej skoncentrowani to wyniki obu spotkań mogłyby być jeszcze wyższe.

Koszykarze krakowscy zrewanżowali się więc gościom za niefortunną porażkę w Łodzi w pierwszej rundzie rozgrywek i pomyślnie zakończyli swój pierwszy sezon w drugiej lidze. Rozpoczął się on od dwóch zwycięstw nad warszawskim AZS i zwycięstwami zakończył.

Teraz większość zawodników pierwszej drużyny uczestniczyć będzie w mistrzostwach Polski juniorów. Hutnicy mają duże szanse przebrnąć przez rozgrywki strefowe i awansować do półfinałów.

KOMENTARZ

Nareszcie koszykarski maraton skończony. Wyjątkowo trudny to był sezon. Najpierw turniej 50-lecia PZKosz., w którym Hutnicy zajęli 14 miejsce w Polsce, potem 36 spotkań ligowych i Turniej Wyzwolenia Krakowa. Większość ligowych pojedynków miała bardzo dramatyczny przebieg. Szczególnie pierwsza runda obfitowała w emocjonujące końcówki. W rywalizacji z rutynowanymi przeciwnikami hutnicza młodzież zaprezentowała się korzystnie, i co ciekawe, najlepsze mecze były właśnie z najmocniejszymi rywalami. Nie obeszło się też i bez potknięć, których jednak nie uniknęła żadna drużyna. Ich przyczyną tkwią w kontuzjach i psychofizycznym zmęczeniu



Groźna mina „Rumcajsa” Jaranowskiego nie wróży przeciwnikom nic dobrego. W meczach ze Spółem Łódź należał on do najlepszych w hutniczej drużynie. Szczególnie w obronie miał wiele udanych interwencji.

FOT. STANISŁAW GAWLIŃSKI

zespołu. W sumie sezon udany i gdyby nie absencja dwóch czołowych zawodników, Matysiaka i Włeczorka, to pozycja mogłaby być dużo wyższa.

Końcowa tabela

1. Polonia	36	66	3302-2709
2. AZS W-wa	36	59	2965-2767
3. Lublinianka	36	57	3054-2984
4. Piotrcovia	36	56	3029-2790
5. Siarka	36	55	3022-3037
6. Korona	36	54	2945-2829
7. Hutnik	36	53	3867-3893
8. Skra	36	51	3046-3136
9. Budowlani	36	49	2906-3122
10. Spółem	36	40	2725-3594

WYŚCIG KOLARSKI

6 maja br. na trasie okrężnej w Nowej Hucie ulicami Demakowa, Al. Lenina, Ujastek, Igołomska odbędzie się Kryterium Kolarskie „Memorial Karola Janika”.

Wyścig rozegrany zostanie zgodnie z przepisami PZKol na trasach: niestowarzyszeni 2 okrążenia = 7,8 km, juniorzy młodszy 8 okrążeń = 31 km, juniorzy 12 okrążeń = 47 km, seniorzy 20 okrążeń = 78 km. Na trasie nie będą dopuszczane żadne pojazdy za wyjątkiem pilota, pojazdu sanitarnego i pojazdów sędziowskich.

Program minutowy.

Godz. 8.30-9.30 przyjmowanie zgłoszeń, wydawanie numerów startowych — „Dom Młodego Robotnika”.

Godz. 9.15 start niestowarzyszonych.

Godz. 10.00 start juniorów młodszych.

Godz. 11.00 start juniorów.

Godz. 12.30 start seniorów.

Godz. 15.00 zakończenie wyścigu, ogłoszenie wyników, wręczenie nagród.

nizuje w najbliższą niedzielę 6 maja wycieczkę po słońce i świeże powietrze. Trasa wycieczki: Nowa Huta — Luborzyca — Siemniki i z powrotem. Zbiórka członków Klubu „Tramp” i sympatyków turystyki kolarskiej o godzinie 8 pod „Orbisem”.

I ETAP RAJDU GÓRSKIEGO NA RATY

Komisja Turystyki Górskiej Oddziału PTTK HiL organizuje w środę 9 maja I etap Górskiego Rajdu na Raty. Trasa przewidziana w rejonie Beskidu Śląskiego wiedzie m. in. przez Stożek. Wyjazd do Istebnej o godzinie 7 rano spod „Orbisu”. Wycieczkę poprowadzi przew. KTG kol. Leszek Mazur.

WYCIECZKA SZKOLENIOWA W REJON WIŚLICY

Nasza Komisja Ochrony Przyrody organizuje bardzo ciekawą wycieczkę szkoleniową przeznaczoną dla aktywnych w rejon Wiślicy. Jej trasą prowadzi przez trzy rezerwy przyrody — „Gacki”, Skorocice, Owczary. Przewidziane jest zwiedzanie zabytków. Wyjazd w sobotę 12 maja o godz. 15.30 spod nowohutkiego „Orbisu”. Powrót w niedzielę w godzinach wieczornych. Ilość miejsc ograniczona!

Ze sportu szkolnego

Koszykówka

Zakończyły się zawody koszykówki o Mistrzostwo Szkół Nowej Huty. Wyniki:

Szkoły podstawowe:

Dziewczęta: 1. SP nr 104, 2. SP nr 100, 3. SP nr 126.

Chłopcy: 1. SP nr 104, 2. SP nr 126, 3. SP nr 99.

Szkoły ponadpodstawowe:

Dziewczęta: 1. XVI LO, 2. XII LG, 3. Zesp. Szk. Ekonom. nr 2.

Chłopcy: 1. XII LO, 2. Zesp. Szk. Elektr. nr 2, 3. ZSZ HiL.

Tenis stołowy

Z okazji DNI OLIMPIJ-CZYKA Zarząd Dzielnicowy Szkolnego Związku Sportowego wraz z BKS Wanda zorganizowali indywidualny turniej tenisa stołowego dla młodzieży szkół podstawowych i średnich. W turnieju startowało 85 zawodników i zawodniczek. Zwycięzili:

Szkoły podstawowe:

Dziewczęta: 1. Dorota Todor, 2. Elżbieta Knapczyk, 3. Fila Rodiko wszystkie ze SP 83.

Chłopcy: 1. Piotr Zysek, 2. Robert Dymek, 3. Krzysztof Hamerski wszyscy SP 104.

Szkoły średnie:

Dziewczęta: 1. Agata Głuszczyk, 2. Irena Motak, 3. Anna Oramus wszystkie Zespół Szkół Elektrycznych nr 4.

Chłopcy: 1. Roman Zięba ZSB „Południe”, 2. Krzysztof Put Zespół Szkół Mechanicznych nr 3, 3. Bogdan Półtorak ZSZ HiL.

MECZ

PIERWSZOMAJOWY

W ramach imprez sportowych organizowanych dla uczczenia Święta Pracy piłkarze Hutnika gościli w Rabce gdzie rozegrali pokazowe towarzyskie spotkanie z miejscowymi Wierchami. Mecz zakończył się zwycięstwem Hutnika 4:3. Bramki strzelili Kruszek 3 i Przybyłowski.

Tenis stołowy

SUKCESY WANDY

W Kielcach rozegrane zostały półfinały drużynowych mistrzostw Polski w tenisie stołowym. Duży sukces odniosła młodzież Wandy. W kategorii młodzieńczej zespół w składzie Komorek, A. Putz zajął pierwsze miejsce, podobnie jak w kategorii młodzików (Dyląg, Pikul). Wśród juniorów Wanda była druga (Trętko, K. Put, Zięba). Wyniki te dobrze świadczą o pracy szkoleniowej z młodzieżą w klubie.

Sportowcy w pierwszomajowym pochodzie



TURYSTYKA I REKREACJA

UDANA AKCJA KOMISJI OCHRONY PRZYRODY

Energicznie poczynając sobie Komisja Ochrony Przyrody zanotowała jeszcze jedną udaną akcję. W ub. sobotę i niedzielę 40 jej działaczy udało się na teren Nadleśnictwa Krościenko, Leśnictwa Jaworki, aby przeprowadzić tutaj doroczną akcję sadzenia drzewek. Na podkreślenie zasługuje fakt dużego hartu naszych „ochroniarzy” — mimo zimnej i deszczowej aury, nikt nie uląkł się trudów, nikt nie skapitulował.

W rejonie „Czarnej Wody” na terenie wymienionego Leśnictwa nasi hutnicy zasadzili 1.200 drzewek, przeważnie jodełek. Pospiechli w ten sposób z pomocą służbie leśnej i przyczynili się do lepszego przyrodniczego zagospodarowania Pienin.

Akcja sadzenia drzewek kierowali: przew. Komisji Ochrony Przyrody Oddziału PTTK HiL kol. Jan Dyb i kol. Emil Tarsa. Serdeczne podziękowanie działaczom za ich inicjatywę!

ZŁOT TURYSTÓW MOTOROWYCH

Już w najbliższą sobotę i niedzielę spotykają się w Bartkowej turyści motorowi — uczestnicy Jubileuszowego Międzynarodowego Zlotu Hutników Turystów Motorowych „Bartkowa -79”. Impreza ta zapowiada się jak zwykle bardzo atrakcyjnie, tym bardziej, że udział w niej potwierdziło kilka zagranicznych, zaprzyjaźnionych z hutą ekip klubowych.

Zatem zapraszamy na Złot Motorowców Hutników „Bartkowa-79”.

WIELKIE ZAWODY STRZELECKIE W DNIU 9 MAJA

Jak co roku wielkie zawody strzeleckie dla hutników i członków ich rodzin organizuje z okazji Dnia Hutnika i Święta Zwycięstwa Zarząd Fabryczny LOK Kombinatoru HiL. Zawody odbędą się w środę 9 maja w godzinach od 10 do 15 na strzelnicy sportowej w Pleśzowie (dojazd tramwajami nr 14, 13, 20). Strzelać będziemy z broni małokalibrowej (tj. z kbks). Dla zwycięzców przygotowano atrakcyjne nagrody.

Sędzią głównym zawodów jest wiceprzewodniczący Zarządu Fabrycznego LOK Kombinatoru HiL Józef Placha. Serdecznie zapraszamy hutników i ich dzieci!

Z KOLARZAMI NA ZIELONĄ TRAWKĘ

Klub Turystyki Kolarskiej „Tramp” orga-

ZIELONA NIEDZIELA KOLEJARZY HiL

Ta impreza o charakterze turystyczno-rekreacyjnym ma już od dawna znakomitą markę. Kolejarze huty potrafią bowiem, korzystając z życzliwej pomocy Rady Zakładowej i jej prezesa Jerzego Stanaszka, organizować imprezy ciekawe, atrakcyjne, doskonale zaprogramowane. „Zielona Niedziela Kolejarzy HiL” odbywa się już po raz dziewiąty. Przewidziany jest udział ok. 300 uczestników. Wyjazd w niedzielę 20 maja do Ośrodka Wypoczynkowego „Skowronek” zaprzyjaźnionych z hutą Zakładów Chemicznych w Alwerni. Na miejscu — świetne warunki do miłego spędzenia wiosennej niedzieli — zalew, sprzęt wodny. Organizatorzy zapraszają na liczne zawody (m. in. wyścigi rowerów wodnych i kajaków), konkursy i zabawy.

TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO

Zarząd Ogniska TKKF „Apollo” organizuje drużynowy Turniej Tenisa Stołowego z udziałem reprezentacji osiedli spółdzielczych Nowej Huty. Zawody odbędą się 10 maja w Szkole Podstawowej nr 115 w os. Kazimierzowskim, o godzinie 17. Zgłoszenia drużyn przyjmują administracje poszczególnych ZOŚ nr 1, 2, 3, 4 i 5.